

W Palermo trzy punkty ważne dla tabeli i dla morale. Magiczna asysta Lameli i decydujący gol Boriniego. Potem cierpienie. Niezbyt piękne trzy punkty, jednak szczególnie ważne zwłaszcza dla oblicza przegrywającej Romy, która miała problem z utrzymaniem się na nogach przez dziewięćdziesiąt minut i po świetnym początku zeszła z boiska w Palermo w hełmie ochronnym: nadszedł w końcu pierwszy wyjazdowy sukces w 2012 roku.

Roma bardziej uważna w porównaniu do przeszłości, ale wciąż wahająca się i schizofreniczna, zdolna rozegrać świetną pierwszą połowę (gdyby mecze kończyły się po 45 minutach Roma byłaby druga w tabeli), aby po przerwie gwałtownie opaść, co jednak tym razem nie skończyło się końcowym pęknięciem. Wolna od presji, w sezonie, w którym nie ma już nic więcej do powiedzenia, Roma była w stanie poruszać się lepiej wnosząc na boisko swoją grę, co rzadko udawało się na początku tego trudnego roku. Przynajmniej to, co pojawiło się w pierwszych 45 minutach po fizjologicznym upadku w drugiej połowie. Być może największy problem Romy leży właśnie tutaj: nie potrafi utrzymać przez cały mecz takiej intensywności w grze wymaganej przez trenera Giallorossich. Jednakże nie może to być tylko kwestia nóg...

Jednak mimo poważnych absencji w tygodniu po derbach, zespół Luisa Enrique wydaje się zbierać wokół swojego trenera i ponownie wierzyć. Różnicę robi prawdopodobnie chęć udowodnienia przede wszystkim czegoś samemu sobie, ale również odnalezienia zwartości grupy, która rozumie jak ważne są te ostatnie mecze dla przyszłości, nie tylko w odniesieniu do tabeli. Mimo nieobecności dwóch podstawowych środkowych obrońców, Kjaer mając świadomość posiadania długoterminowego zaufania, rozegrał uważny mecz, bez wielkiego ryzyka. Współtwórcą dobrej gry w tyłach był też De Rossi (przynajmniej w pierwszej połowie, w drugiej opadł także on), który pokrywa wszystko na boisku i który zawsze gdy jest z tyłu daje pomocną dłoń. W ataku pewność daje wciąż Borini, obecnie najlepszy strzelec zespołu z dziesięcioma trafieniami (7 goli w ostatnich ośmiu meczach, 9 w sumie w lidze): wciąż strzela i z Lamelą wykonującym ostatnie podanie wszystko wydaje się łatwiejsze.

Autor: abruzzi